№. 255. w Czwartek dnia 1. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 31. Października. — Królowa wyjedzie jutro do Wiednia, aby tam być w dniu 4. Listopada na srebrném weselu arcyksięcia Franciszka Karola i arcyksiężny Zofii (siostry królowéj pruskiéj). Królowa saska także przybędzie do Wiednia. Królowa pruska powróci w dniu 7. Listopada do Berlina.

W ostatnią sobotę odbyło posiedzenie zgromadzenie w okręgu 99 berlinskim, na które każdemu wolno jest wchodzić. Członek pewien zgromadzenia polecał obecnym katechizm kieszonkowy dla ludu napisany przez Wandera. (Cena $2\frac{1}{2}$ sgr.) Mówca wyjaśniał stanowisko Wandera jako literata do rządu, i odczytywał niektóre miejsca z tego katechizmu. Tymczasem konstabler obecny na tém zgromadzeniu powstał i zakazał mówcy odczytywać miejsca z katechizmu, ponieważ ma polecenie zakazywać nielogicznych wykładów. Zapytano go, w czém upatruje tę nielogiczność i na jakiém prawie ją uzasadnia, na to oświadczył, że żaden konstabler niepotrzebuje się tłumaczyć, że widzi nielogiczność w wykładzie odczytanym i na tém dosyć, a jeżeli im się to niepodoba, mogą go zaskarżyć, a on się nazywa von Sanden. Na to mówca z nadzwyczajną zimnotą odpowiedział, iż znając obecne położenie, uważa zaskarżenie za zbyteczne. — Na inném zgromadzeniu zażądano od przewodniczącego podania listy imiennéj członków należących do tego zgromadzenia. Ponieważ na to prawa nie masz, przeto przewodniczący niechciał złożyć owéj listy. Policia chciała go wziąć w karę, ale że 10 tal. kary niechciał zapłacić ów przełożony (Streckfuss), przeto w jego pomieszkaniu zapieczętowała mu policia biurko mahoniowe. Wszyscy przewodniczący w zgromadzeniach ludu postanowili podać do sądu skargę przeciw nadużyciom, których się dopuszcza policia berlinska.

National Zeitung donosi, że stary bundestag powstał, a związek państw trzech króli pogrzebionym został. W dniu 24. Października doniósł pan Radowitz, że państwo związkowe niemieckie zakończyło swój żywot doczesny. Nazywają teraz przeto związek trzech królów, daleko sprawiedliwiéj związkiem jednego króla, z godłem: zawsze dąż do całości, a jeżeli sam nie jesteś całością, to powiąż się z nią, jako członek usłużny. Całością jest ów stary bundestag z roku 1815., a związek jednego króla wiąże się jako członek usłużny ze starym bundestagiem. A więc się stało, jakeśmy przewidzieli. Bundestag stary jest na nowiu, a państwo związkowe Niemiec połączonych w ostatniéj kwadrze znikło. Sic transit gloria mundi!

Francya.

Paryż, dn. 26. Października. — Nieustannie obiegają tu pogłoski o zamierzonym zamachu na konstytucyą, ogólne głosowanie i publiczne wolności, jedném słowem nowy wypadek ma przypomnieć Listopad 1799. roku. Zapowiadają także wielką rewią w przyszłą niedzielę lub w pierwszych dniach Listopada. Powiększono z tego powodu załogę Paryża i wezwano gwardyą narodową, aby była w pogotowiu do wystąpienia.

Sto przeszło polskich emigrantów z żonami i dziećmi w dniu 23. Października dobrowolnie puściło się do Ameryki na założenie osad polskich. Sto innych wkrótce w tymże celu tamże się przeniesie. W tych dniach zapytał w zgromadzeniu narodowém Napoleon Bonaparte syn Hieronima ex króla wirtembergskiego, czemu rząd francuzki prześladuje emigrantów polskiich. Wielu z nich nawet wyganianych z Francyi zażądało od ministerstwa francuzkiego paszportów na Syberyą, ponieważ tam będą swobodniejszymi, niż w rzeczypospolitéj teraźniejszéj francuzkiéj.

Legitymiści coraz bardziéj odstręczają się od Ludwika Napoleona. Legitymiści nie kryją się bynajmniéj z swémi uczuciami tak w zgromadzeniu narodowém, jak po salonach na przedmieściu St. Germain. Jeden członek ostatecznéj prawéj zawołał po przegłosowaniu w sprawie rzymskiéj: niechaj on przyjdzie, a przy pierwszém słowie, przy najmniejszém nastrojeniu twarzy wprawimy go w stan oskarzenia! Według Nationala orleaniści także zdjęli swoje maski i prawią o przywróceniu tronu lipcowego, jako o rzeczy nieulegającéj najmniejszému powątpiewaniu. Emissaryusze z Claremont jawnie powiadają, że dla Ludwika Napoleona jeszcze mają cytadelę w Ham, w któréj jak dawniéj może się zabawić.

W miejsce Falloux niewiadomo, kto nastąpi. Wybór ma paść albo na Vatismenila, byłego ministra Karola X., albo na radzcę Beugnot, albo na Corcellesa. Ostatni ma najwięcéj widoku, jako nowy republikanin, należący do stronnictwa Dufaura, Tocquevilla i Lamoricièra. Tak w ministerstwie pozostałby jeden zwolennik strony prawéj, minister wojny Rulhière. Rzeczą pewną jest, że na nowe ministerstwo uderzy większość zgromadzenia narodowego.

Dzienniki paryskie donoszą, że według najnowszych depesz nieudało się posłowi francuskiemu i angielskiemu skojarzyć zgody pomiędzy Rossyą a Turcyą. Według nadeszłych wprost z Konstantynopola wiadomości, dochodzących do dnia 8. Października Stürmer i Titow tak nagle zerwali stosunki dyplomatyczne z portą otomańską, że nawet nieczekali na odpowiedź z Wiednia i Petersburga na uzasadnione odmówienie porty wydania wychodzców. Z tego wniósł jenerał Aupick i inni dyplomaci, że posłowie rossyjski i austryacki swém postępowaniem przekroczyli otrzymane od swych dworów instrukcye. Przypuszczano to tém bardziéj, gdy Rossya w swych oświadczeniach względem spraw multańskich i wołoskich swoje umiarkowanie i przyjacielskie uczucia okazywała. Zaręczania te przyjaźni brała porta co do słownie, a zachód ukołysał się w swych obawach i niezwracał baczności na stanowisko Rossyi nad Prutem i Dunajem, na doliny zyzne Multan i Wołoszczyzny. Najnowsze atoli wypadki jasno pokazują, że obadwaj posłowie nietylko nieprzekroczyli danych sobie instrukcyi, ale jeszcze działają według jednego i umówionego planu. Kurier z Wiednia przywiózł roskaz austryackiému internuncyuszowi do opuszczenia Konstantynopola. Ruchy wojska rossyjskiego w Wołoszczyźnie, wybrane punkta na założenie magazynów dowodzą, że Rossya zamierza jeszcze przed zimą rospocząć wojnę z Turcyą. Ze wszystkich wiadomości nadchodzących od brzegów Dunaju pokazuje się, że Rossya przysposabia się przed zimą do przygotowawczéj wyprawy na Turcyą. Okazuje zamiar swój przejścia przez Dunaj pod Jzakczą, a potém obsadzenia doliny Dobrudia i portu Kuslendiy, który posłużyłby do opatrzenia armii w żywność i utrzymywania łączności z flotą morza Czarnego. Flota angielska stoi pod Dardanelami i jest oddaną pod roskazy posła angielskiego w Konstantynopolu Sir Stratforda Canning. Spodziewają się tam także wkrótce przybycia floty francuskiéj. Jeżeli kiedy szczerze myślała Anglia o pomocy Turcyi, to zapewne teraz, ponieważ obsadzenie Bosforu przez Rossyan byłoby dla całéj Europy, a szczególniéj dla handlu angielskiego niepowetowaną stratą. Nie można przeto powątpiewać o zupełném porozumieniu się Anglii z Francyą, w celu utrzymania niepodległości tureckiego państwa. Według innych wiadomości, miał Stürmer opuścić Konstantynopol.

Proces w Wersalu. Posiedzenie dn. 23. Paźdz. — Trybuny napełnione, a mianowicie kobiet wiele, widać także około 50 robotników. Świadek Gregoire nie stawił się, przyprowadzają więc innych świadków.

Panseron, kapral straży ogniowéj, zeznaje, że słyszał jak obywatele krzyczeli do broni! że jeden gwardzista narodowy i jeden człowiek w bluzie strzelali w dyrekcyi święto-marcinskiéj. — Prezes: zeznałeś w protokule, że artylerzyści dawali ognia z po za sztachet. — Świadek: nie przyomnam sobie tego. Nie długo potém wpadł lud do mojego odwachu i wypędził mnie ztamtąd. Za powrotem znalazłem kaszkiet i ubiór sierzanta starszego i kilka ładunków. Prezes: słyszałeś, że trąbiono do nabijania. — Świadek: słyszałem, że trąbiono, ale się nie znam na sygnałach. — Oskarz. Nombe: ja trąbiłem, aby zię artylerya zebrała do szeregu.

Doucet strażnik ogniowy, zeznaje, że widział, że artylerzyści przez drzwi szklane strzelali, ale nie widział, aby nabijali. — Osk. Guinard: czy strzelali na komendę? — Świadek: nie słyszałem komendy. Prezes: czy

dawano sygnał do strzelania? — Świadek: nie. — Zeznaje następnie, że jeden z powstańców, zabrał im pantalony, a zostawił własny ubiór.

Valois stolarz: ozdobiony krzyżem legii honorowéj wchodząc, rzuca wzrokiem pogardy na ławy oskarzonych. Zeznaje: »widziałem debuszującą kolumnę artylerzystów. Skoro weszli do konserwatoryum, nabijali broń. Szedłem ku domowi, w obawie, aby mnie nie rozbrojono. Widziałem jak zatrzymano powóz zwany Dame blanche i obalono na barykadę. Kilku nas wołało: »precz z barykadami« i kilku artylerzystów także nie chciało barykad. Gdym wrócił do konserwatoryum, zastałem tylko jeszcze panów Pouillet i Guinard rozmawiających z sobą. Przybyło dwóch reprezentantów i pytali mnie, gdzie deputowani, dając za pozór, że posiedzenie izby rozpoczęło się. Ja im odparłem: Co, to mieli być reprezentanci ludu! to niepodobna, to podli ludzie, pouciekali wszyscy jako złodzieje! (Głosy z ław oskarzonych: świadek nas krzywdzi! My protestujemy!) Prezes: świadek tylko referuje co powiadał pytającym go dwom reprezentantom. (Oskarzeni: my protestujemy i przeciw protokułom.) Świadek: krzyczcie ile wam się podoba, wasze krzyki mnie nie ustraszą. Adw. jen.: Niech nam świadek powtórzy, co zeznał o pułkowniku Forestier. Świadek: pułkownik Forestier nie miał u nas zaufania, i d. 29. Stycznia powiedział nam, że pisał do zgromadzenia narodowego, że gdyby miało być rozwiązane, niech przyjdzie zasiadywać w konserwatoryum, a szósta legia bronić go będzie. Już wtenczas pytałem siebie, jakiém prawem pułkownik naszą legią tak dysponuje.

Osk. Deville wracając do protestacyi powiada: Jesteśmy tu na to, aby nas sądzono, aby nas wskazano, a nie na to, aby nas krzywdzono. Starożytni mieli z urzędu takich, co się naigrawali ze zwycięzców, ale nie ze zwyciężonych. Podczas pauzy żandarm jeden popycha osk. Dufelix, z czego powstaje dość głośna zwada. Prokurator w głos odzywa się: »panie komendancie żandarmeryi, posiedzenie nie solwowane, jeżeli więc kto przekroczeń się dopuszcza, zdjąć z niego protokuł.« Po pauzie kapitanowa Belissent, zeznaje, że dom jéj napadnięto, i odebrano dom lokatorom. Byli to ludzie w bluzach, a ten, co był na ich czele, strzelał na wojsko i na gwardyą narodową, jak to z okna widziała.

Świadek Lecat zeznaje w podobnéj myśli, że lud napadał domy i odbierał gwardzistom broń, że jemu samemu pistolet do piersi przyłożono, żądając, aby broń wydał.

Goubeau kapitan 6. legii zeznaje: dowiedziawszy się, że na ulicy św. Marcina stawiają barykady, udałem się tam za kompanią moją. Po za barykadą stali artylerzyści, trzymając kolby karabinów do góry. Tymczasem było to udanie. Gdyż za przybliżeniem się naszém dali do nas ognia. Kazałem iść do szturmu na barykadę. Artylerya się zmieniała i utrzymywała ogień z karabinów. Na ich strzały przybył nam w pomoc batalion 62. pułku liniowego. Aresztowaliśmy jednego artylerzystę i dwóch reprezentantów w oznakach swoich. Każdy widział, że i oni należeli do powstańców i dla tego oburzenie żołnierzy było wielkie. Przytknąłem jednemu z nich szpadę do piersi. On mi na to: »Nie tykaj mnie, jestem reprezentantem ludu!« — Chyba reprezentantem kanalii odpowiedziałem, która strzelała na nas.«

Deputowani aresztowani byli: oskarz. Maigné i Lamazière. Pierwszy twierdzi, że kapitan Goubeau tych słów obraźliwych, że jest reprezentantem kanalii, nie użył. Drugi także powiada, że tych słów nie słyszał, ale to słyszał, że gdy ich aresztowano, tenże kapitan powiedział: »rozstrzelać ich.«

»Ale teraz pytam świadka, co rozumiał pod tém, żeśmy należeli do powstańców: bo jeżeli rozumiał, żeśmy kazali stawiać barykady i kazali strzelać, natenczas skłamał.«

Prezes na to odbiera głos oskarzonemu Lamazière i na wniosek prokuratora po krótkiéj naradzie, wskazuje go za obrazę świadka na 3 miesiące więzienia i 100 fr. kary. Oskarz. Maigne pyta raz świadka, czy pozostaje przytém, iż mu miał powiedzieć, że jest reprezentantem kanalii. — Świadek: nie wiem, któremu z dwóch powiedziałem. — Maigne: oświadczam, że niesłyszałem tych słów i co do mnie przystępuję do protestacyi kolegi mego. Oskarz. Lamazière pyta, czyli świadek z gestu, albo ze słów mógł wnosić, że on kazał strzelać artylerzystom. — Świadek: widziałem kilku reprezentantów między artylerzystami, ale to, com powiedział, nie ściąga się do reprezentanta Lamazière. — Oskarz. L.: a jednak na mocy tego zeznania jestem już przez 4 miesiące odłączony od familii mojéj! — Zeznania innych świadków mniéj ważne. Posiedzenie solwowane.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 28. Października. — W dzisiejszych dziennikach, mówi litografowana korrespondencia, czytamy wiadomość, że rada ministrów postanowiła wstrzymać dalsze karania śmiercią za polityczne przestępstwa w Węgrzech. Wyprawiono rozkaz w téj mierze kurierem do Pesztu. — Zdaje się, że już wszystkich patriotów węgierskich większego znaczenia wywieszali Austriacy, kiedy ich rząd teraz wydaje taki rozkaz.

Taż litografowana korrespondencia naiwnie po austriacku powiada, że Madziarowie w Turcyi tęsknią za Austrią i chcieliby chętnie do niéj wrócić. Żołnierze życzą sobie niby służyć w armii austriackiéj, gdzie żołnierz bierze po 4 krajcary dziennie, które go nieregularnie dochodzą, tak że z litości nad wygłodniałem żołdactwem rada gminna w Gracu ze składek żywi dziennie 100 honwedów wziętych do wojska, mając nad nimi większą litość, niż nad zwyczajném żołdactwem. Daléj oficerowie węgierscy Turcią chcą opuścić, dla stawienia się pod sąd wojenny, wyżsi zaś postanowili pozostać w Turcyi. Ostatnich mają Turcy pozamykać w więzieniach pod kontrolą austryackiego komisarza. Oto próbka, którą wyjmujemy z korespondencyi litografowanéj wiedeńskiéj. Czyliż podobna wierzyć, że podobne brednie mogą publiczności przedstawiać dzienniki wiedeńskie.

W Peszcie niechcą brać biletów kassowych austriackich ani prywatni, ani nawet kassy publiczne, chociaż na nich znajduje się wydrukowane, że powinny być przyjmowane wszędzie i przez wszystkich.

Konstytucyjna korrespondencia berlinska pisze pod dniem 29. Paźdz. co następuje: według najnowszych i zupełnie wiarogodnych wiadomości z Bukarestu, znajdują się węgierscy wychodzcy jeszcze w Widinu, z wyjątkiem Gujona i jeszcze jednego Anglika, których wydano angielskiemu poselstwu w Konstantynopolu. Z wychodzców tych przeszło do Islamizmu już przeszło 300 i z każdym dniem pomnaża się ich liczba. Na liście urzędowéj tych renegatów nieznajduje się ani Bem, ani Koszut. Od chwili, kiedy Fuad Effendi wyjechał do Petersburga, sprawuje urząd komissarza wysokiéj porty znany renegat Omer basza w Bukarescie.

Czytamy w Lloydzie: Prace przygotowawcze do organizacyi polityczno-sądowéj Galicyi jedynie z powodu wielkiéj rozległości i oddalenia tego kraju koronnego, niemogły być tak daleko posunięte jak prace organizacyjne dla innych prowincyi. Wszakże statut organizacyjny dla Galicyi wkrótce będzie ogłoszony, podobnie jak statuta dla reszty krajów austryackich, gdyż ministeryum chce zadość uczynić artykułowi konstytucyi, przepisującemu aby takowe przed końcem b. r. weszły w wykonanie.

(Nowy kodeks karny). Projekt nowego kodeksu karnego, już jest ukończony i przesłany rozmaitym komisyom prowincyonalnym do przejrzenia, poczem poddany jeszcze będzie pod obradę ministeryum. Kodeks turyngski i badeński, służyły za podstawę temu projektowi. Sądy przysięgłych występują wszędzie na miejsce dotychczasowych narad i wyrokowań. Linia oddzielająca zbrodnie od przestępstw wybitniéj jest skreślona. Kary cielesne zamienione są na inne, kara śmierci na pewne tylko rodzaje zbrodni ograniczona. Powtórnemu śledztwu otwarte jest obszerniejsze pole. Po śmierci nawet skazanego, służy jego spadkobiercom lub krewnym prawo żądania powtórnéj instrukcyi, gdy udowodnić mogą, że wyrok zapadł w skutku sfałszowania, fałszywego świadectwa, przekupstwa, lub innego przekroczenia, albo gdy przybywają nowe dowody mogące spowodować zmianę wyroku. Prokurator państwa obowiązany jest w takich przypadkach na każde żądanie, a nawet z urzędu nowe przedsięwziąść śledztwo. Każdy paragraf projektu, jak zapewnia Lloyd, świadczy o dążności poprawienia prawodawstwa karnego zgodnie z duchem czasu.

Cała armia austyacka ma być podzielona na pięć głównych części, z tych pierwsza dla niemieckich prowincyi (Austryi, Tyrolu, Styryi i t. d.) pod dowództwem feldmar. hr. Wratisław, druga dla Włoch pod marszalkiem Radetzkim, trzecia dla Węgier pod feldzm. Haynau czwarta dla Galicyi pod feldm. Hammerstein; piąta dla pogranicza pod feldzm. Jelaczicem. Te wielkie działy rozpadają się na 14 korpusów, które zawsze będą utrzymywane w stanie ruchomym. Szefem sztabu jeneralnego zostaje feldzm. Hess. Prócz tego będzie ustanowiona jeneralna adjutantura pod naczelnictwem jen. adjutanta hr. Grünne, w ciągłym związku zostająca z adjutanturami pojedyńczych korpusów.

Dziennik Wanderer nadmienia, że francuskie poselstwa żadnym wychodzcom politycznym, paszportów do Francyi niewizują; jeden z nich zaledwie na wstawienie się i zaręczenie innego, wcale nierepublikańskiego poselstwa, uzyskał pozwolenie udania się na ziemię rzeczypospolitéj. Natomiast mnóstwo Rossyan jeździ obecnie do Paryża.

Dzisiejsza gazeta wiedeńska zawiera memoryał rady ministrów w przedmiocie tymczasowéj organizacyi administracyjnéj Węgier. Zatwierdzone przez cesarza wnioski ministeryum, objęte są patentem organizacyjnym, który w całości podajemy.

Tymczasowe rozporządzenie o organizacyi administracyi dla Węgier.

1) Jako organa politycznéj administracyi urzędują: *a.* Naczelnie dowodzący armią w Węgrzech wraz z umocowanym do spraw cywilnych cesarskim komissarzem. *b.* Komendanci dystryktów wojskowych wraz z przydanymi im dla załatwienia spraw administracyjnych komissarzami ministeryalnymi i nadkomissarzami dystryktowemi. *c.* Komissarze rządowi z przydanymi im komissarzami obwodowymi.

2) Naczelnie dowodzący armią w Węgrzech piastuje i przedstawia na zewnątrz, podczas stanu wyjątkowego, władzę wykonawczą w obrębie przekazanego mu zakresu administracyjnego. Do jego zakresu działania należą głównie środki ku przywróceniu i utrzymaniu publicznego porządku, spokojności i bezpieczeństwa, oraz wykonanie rozporządzeń wyjątkowych, jakie stan oblężenia i prawo wojenne za sobą pociąga, a które potrzebują być wykonanemi przez władzę wojskową. Publiczne obwieszczenia wynikające z tego stanowiska, i całego zakresu odministracyi dotyczące, wydawane będą przez naczelnie dowodzącego armią.

3) Przy boku naczelnie dowodzącego stoi umocowany przez J. C. Mość do spraw cywilnych ces. komissarz, bezpośrednio ulegający ministeryum, jako wysłany przez nie organ. Jego działalność określona jest udzieloną mu instrukcyą i zależy głównie na przeprowadzeniu nowo zatwierdzonéj organizacyi polityczno-administracyjnéj Węgier, na współudziale w reformach administracyjnych innym ministerstwom podporządkowanych, na utrzymywaniu i pośredniczeniu związku, mających się ustanowić organów z właściwemi ministerstwy, wreszcie na czuwaniu nad regularnym tokiem cywilnéj administracyi. Szczegółowe wykonanie uchwalonych środków oraz załatwienie zachodzących w pojedyńczych częściach kraju bieżących interessów administracyjnych, powierzone zostaje urzędnikom ustanowionym tamże przez ministeryum.

4) We względzie administracyjnym utworzone będą większe podziały administracyjne, jako dystrykta wojskowe, noszące nazwę od miejsca pobytu organów kierujących, a każdy z nich podzielony będzie na dwa lub trzy dystrykta cywilne. Terytoryalna rozległość tych dystryktów ustanowi się tymczasowo, pod zastrzeżeniem późniejszego, na zasadzie dalszych doświadczeń, odgraniczenia, stosunkom jeograficznym i etnograficznym, oraz potrzebom służby publicznéj więcéj odpowiedniego.

5) W każdym dystrykcie wojskowym główny kierunek administracyi i reprezentacya władzy wykonawczéj na zewnątrz zostaje w ręku komendanta dystryktowego. Wszystko co dotycze utrzymania publicznego porządku i spokojności, ogłaszania rozporządzeń tyczących się dystryktu, opieki nad pojedyńczemi narodowościami w ich konstytucyjnych prawach, przeprowadzenia skutków stanu wyjątkowego a mianowicie karania zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, równie jak zezwalania na publiczne dzienniki i wstrzymywania przekroczeń druku — rzeczą jest komendanta dystryktowego.

6) Komendantowi dyst. dodaje się dla załatwiania bieżących interesów cywilnych i przeprowadzenia organicznych rozporządzeń i reform w obrębie dystryktu, komisarz ministeryalny, który za swoje czynności odpowiedzialny jest pełnomocnemu ces. komisarzowi i ministerstwu.

W jego zakres działania wchodzą naprzód zależące od ministerstwa spraw wewn. interesa politycznéj administracyi. Udział i wpływ komisarza ministeryalnego na sprawy administracyjne od innych ministerstw zależące, oznaczone będą osobną instrukcyą c. k. komisarza.

7) Korrespondencya komendanta dystr. z ministeryum w sprawach cywilnych odbywa się tymczasowo za pośrednictwem pełnomocnego ces. komisarza. W naglących przypadkach lub gdy mniéj ważne zachodzą interesa, komendanci dystr. upoważnieni są w sprawach politycznéj administracyi dotyczących wchodzić w bezpośrednie związki z władzami cywilnemi innych krajów koronnych, lecz gdy interes jest większéj wagi, należy pod jednym ces. komisarzem zawiadomić.

8) Komendant dystryktu wojskowego i przydany mu komisarz ministeryalny winni w ciągłem zostawać porozumieniu, a spieszne i zgodne współdziałanie jest ich obowiązkiem. Polecenia dochodzące komissarza ministeryalnego od ministeryum lub pełnomocnego c. komissarza, a bieżącéj administracyi cywilnéj dotyczące, winien kom. minist. komendantowi dystr. zakomunikować, który z swéj strony o dochodzących go rozporządzeniach naczelnie dowodzącego armią, zawiadomienia komissarza ministeryalnego, o ile te go dotyczą. O toku bieżącéj administracyi cywilnéj należy na najkrótszéj drodze w każdym czasie zawiadomić komendanta dystryktowego.

9) Polityczną administracyą cywilnego dystryktu kieruje nadkomissarz dystryktowy. Takowy nosi tytuł nadżupana dystryktu i jest w swoim urzędowym zakresie organem wykonawczym wszystkich rozporządzeń w sprawach politycznéj administracyi i przeprowadzenia organizmu administracyjnego; komendant dystr. może go przyzywać na radę w sprawach większéj wagi. W ogóle nadkomissarz dystryktu odbiera wnioski i rozporządzenia wyższych władz przez komendanta dystr., i własną korespondencyą z temiż władzami na jego ręce przesyła. — Gdy w przypadkach §. VII. przewidzianych wchodzi w bezpośrednie związki z polityczną władzą innego kraju koronnego, winien jednocześnie zawiadomić o tem komendanta dystr. jeźli sprawa jego zakresu działania dotyka.

10) Dystrykta cywilne rozpadają się na kilka obwodów rządowych. Podział i odgraniczenie ich projektowane będą przez nadkomissarza dystr., i za wnioskiem komendanta, przez c. k. komissarza zatwierdzone, o czém zawiadamia się ministeryum. Polityczną administracyą obwodu kieruje komissarz rządowy z tytułem przełożonego komitatu.

11) Obwody podzielone będą na okręgi, w których komissarze okręgowi załatwiają interesa politycznéj administracyi. Nadkomissarze dystryktu winni jak najspieszniéj przedłożyć wnioski swoje co do podziału i odgraniczenia okręgów.

Jednem z głównych przedmiotów zastanowienia dla wszystkich organów upoważnionych do zaprowadzenia i urządzenia władz administracyjnych, jest, aby nie tylko w ogóle, podział na okręgi do naturalnych stosunków powierzonéj im części kraju, oraz prawdziwego interesu i potrzeb ludności stósowali, ale nadto aby w szczególności, znaleźli w niem środki zapewnienia również z nachodzącym się mniejszościom plemion wszelkie możliwe korzyści z równouprawnienia, i narodowe ukształcenie.

12) Bliższe oznaczenia względem stanowiska i zakresu działania politycznych organów objęte są instrukcyą dla przeprowadzenia organizacyi administracyjnéj wydaną.

(Kwestya turecka.) Dzisiajsza Presse zawiera ciekawy o téj kwestyi artykuł, który w skroceniu podajemy. »Kwestya wychodźców w ostatnich dniach nową przybrała postać. Przez niewątpliwe już przejście Bema na mahometańską wiarę, sprawa ta podrzędnego dotychczas znaczenia, nabrała wagi i łatwo może stać się powodem ważnych w Europie zawikłań. W namiętnym pośpiechu z jakim od samego początku naglono wys. Portę w duchu traktatów o wydanie wychodźców, zapomniano jak się zdaje zupełnie o owym paragrafie, który wychodźcę przyjmującego wiarę chrześciańską lub resp. mahometańską stawia pod opiekę kraju, gdzie szukał przytułku. Powodowana pełnemi znaczenia radami lub fanatyzmem religijnym Porta, postawiła węgiersko-polskim wychodźcom przymusowy wybór między pazejściem do Islamizmu a wydaniem; a najniebezpieczniejszy z nich niewahał się ani chwili w swojem postanowieniu. — Bem widział się już w myśli na czele wschodniéj rewolucyi, idącego przeciwko śmiertelnemu plemienia swojego wrogowi, i niewahał się, jak rzekliśmy, wraz z kilkoma stronnikami swojemi zawtorować wołaniu: allah il allah! — Jakiż wpływ wywrze ten wypadek na postanowienia petersburgskiego gabinetu? Jestto pytanie przejmujące nas rzeczywistą obawą. Rossya zawsze krzywo patrzała na reformy wprowadzane przez obecnego sultana i jego poprzednika, i niezaniedbywała intryg ani protestacyi, aby skutkom ich zapobiedz. Niebędzie ona zapewne spokojném patrzyła okiem na osiedlenie się w sercu tureckiego państwa tak potężnego narzędzia europejskiéj rewolucyi, nadającego przez swoją wielką zdolność organizacyjną i biegłość wojenną, nowy i gwałtowny popęd siłom odpornym Osmanlisów, i wymierzającego takowe bezpośrednio przeciwko naturalnemu nieprzyjacielowi ich narodowego bytu i politycznéj niepodległości. Rossya, która wśród europejskich zawichrzeń, i przez karygodną nieczynność sąsiedniego gabinetu, przywłaszczyła sobie rodzaj wyłącznego nad Portą protektoratu, i kraje między Bałkanem a Taurusem za niechybną zdobycz swoją zwykła była uważać, Rossya nigdy niedopuści, aby państwo tureckie przez postawienie i śmiałe uchwycenie nowego, wielkiego pryncypium potęgi i życia rozwinęło się, i przez korzystne użycie swoich ogromnych sił i zasobów, nienaturalne swoje jarzmo zrzucić i na własnych stopach podnieść się usiłowało. Jeszcze więcéj zatém naglić będzie o wydanie polskich wychodźców, a jakkolwiek nieznajdzie w traktatach punktów oparcia w obecnym stanie rzeczy, to przecież niezabraknie jéj pozorów do energicznego żądań swoich przeprowadzenia. Przy gwałtownych zaś i niewyrachowanych namiętnościach, jakiemi polityka rossyjska w ostatnich czasach unosić się dawała, a z drugiéj strony przy religijnych, fanatycznych przesądach, jakieby przy żądaniu wydania prawowiernego muzułmania, w całém mahometańskiem świecie napotkać musiała — wynikające ztąd zajście łatwo mogłoby pokój wschodu a tém samém całéj zakłócić Europy. W związku z tą ewentualnością stoi nadchodząca dziś wiadomość, że adjutant cesarza Mikołaja przywiózł do Paryża oświadczenie swego monarchy, iż ukazanie się floty francuskiéj w Dardanellach za casuś belli uważać będzie. Czy Rossya, opierając się na tajnych artykułach traktatów Hunkiar-Skelessi, wzbraniających nierossyjskim okrętom przejścia przez Dardanelle, śmiałaby rzucić w twarz francuskiéj rzeczypospolitéj tak obrażające oświadczenie — niewiemy. Faktem jest wszakże, że ów traktat ze swojemi tajnemi artykułami nigdy nie był przez Europę prawnie uznany, a lord Palmerston przed kilkoma laty publicznie oświadczył w parlamencie: że rząd Wiel. Brytanii oznajmił rossyjskiemu dworowi, iż wcale nieuważa się za związanego takiemi restrykcyami. Prócz tego mamy silne przekonanie, że za pierwszym gorącym krokiem Rossyi przeciwko Turcyi, cała Europa powstałaby za nietykalnością tureckiego państwa, będącego głównym żywiołem równowagi na Wschodzie. Jakkolwiek chwiejąca i niepewna jest obecna polityka francuska na zewnątrz, to przecież żaden znakomitszy polityk tego kraju niezapomniał tego axiomatu sławnego męża stanu: że kto posiada Konstantynopol i Baltyckie morze, ten panem świata być musi! Wszyscy politycy francuscy w tém się zgadzają, że w kwestyi wschodniéj Francya z Anglią iść musi ręka w rękę....... Jakie zaś stanowisko zajęłaby Anglia naprzeciw Rossyi w téj sprawie, jakiego nowego znaczenia nabrałyby w niéj Prussy, to Pressa w osobnym artykule roztrząsnąć obiecuje.

Turcya.

Jeden paropływ angielski przybył już do Konstantynopola i czeka na rozkazy ambasadora Wielkiéj Brytanii. Prócz tego kontr-admirał Parker po uspokojeniu zamieszek w Cefalonii, płynie ku Dardanellom i okrążył już przylądek Malée. Siła jego składa się z 8 okrętów liniowych i 2 steamerów. Francya wysłała również jeden paropływ do Stambułu z instrukcyami dla jenerała Aupick. Wiceadmirał Perseval-Déschênes stojący z eskadrą swoją przy Tulonie, otrzymał rozkaz, ażeby bezzwłocznie odpłynął na morze Śródziemne. Jego eskadra składa się z 6 okrętów liniowych, 2 fregat i 1 korwety. Te okręty zbrojne są w 600 dział i 8000 załogi. Flota austryacka miała również wyruszyć ku Dardanellom, lecz składa się tylko z brygów i fregat niezdolnych wytrzymać walki z liniowemi okrętami uzbrojonemi w bateryę 36 funtowe.

Uwaga wszystkich ludzi stanu i wojowników tureckich zwrócona jest na morze Czarne albowiem stojąca w Sebastopolu flota rossyjska złożona

z 26 okrętów może stanąć w 24 godzinach przy Bosforze. Dodać wszakże wypada, że eskadra rossyjska niewyćwiczona i źle uzbrojona, nie może się mierzyć z marynarką zachodnią, tak więc napad jéj musiałby się ograniczyć na zagrożeniu okolic Konstantynopola. Flota turecka stoi wzdłuż całego Bosforu i zajmuje najciaśniejsze przesmyki, ażeby tym silniejszy mogła stawić opór. W ministeryum wojny odbywała się wielka narada główniejszych przywódzców wojska, którzy uchwalili, że dla zasłonienia stolicy od lądu, należy ściągnąć armią stojącą na Wołoszczyznie pod dowództwem Omera baszy.

List Cesarza Mikołaja do Sułtana. — Nie zaręczamy za autentyczność listu, podaje go korespondent dziennika Indpendance belge i inne gazety go powtórzyły, w następującéj osnowie.

Warszawa, d. 14. (26.) Sierpnia. — Znając uczucia W. C. M. nie wątpię, że z ukontentowaniem dowie się o zakończeniu szczęśliwém zaciętéj wojny, która tak długo zakrwawiała Węgry. Pospieszam W. C. M. donieść o tym wypadku, w którym wojska moje miały głównie czynny udział. Rozpocznie się odtąd nowa epoka, kładąca koniec nieszczęściom, które szał rewolucyjny sprowadził w świecie moralnym i politycznym. Te anarchiczne wstrząśnienia tyle nagromadziły nieszczęścia i cierpień, że ludy dopiero teraz poczynają wolno oddychać za powrotem porządku, zaufania i bezpieczeństwa. Powstanie węgierskie zagrażało nietylko cesarstwu austryackiemu, którego całość potrzebną jest do równowagi politycznéj, ale nadto związek jego z innemi ogniskami rewolucyjnémi, a mianowicie z propagandą polską, zagrażał oraz podstawom porządku społecznego, dla którego tylko siła zbrojna pozostała ostatnią kotwicą. Nie mogłem przeto wahać się położyć na szalę armii moich, które miałem do dyspozycyi. Rossya interweniowała w Węgrzech na mocy téj saméj zasady zachowawczéj, która ją skłoniła roku zeszłego do przyjścia w pomoc W. C. M., aby w księstwach naddunajskich przywrócić jego powagę znieważoną, gdy partya wichrzycieli spodziewała się przeprowadzić tam plany swoje zbrodnicze i sprowadzić ogólne rozwiązanie stosunków społecznych, które się o tę porę w całéj Europie pokazało. Opatrzność boska pobłogosławiła naszéj usilności. Z tamtéj strony Dunaju i na równinach Cisy, Rossya bezinteresownie dopełniła missyi swojéj zachowawczéj; zabezpieczyła w tych krajach tryumf porządku i prawowitości. Poleciłem jenerałowi ks. Radziwiłłowi, który będzie miał zaszczyt doręczenia tego listu W. C. M., aby zdał sprawę z tego wszystkiego, co ostatniemi czasy zaszło na Węgrzech. Cieszę się tém bardziéj z tak szczęśliwego wypadku, że jestem przekonany, iż ustalony porządek we Węgrzech, zbawienny wywrze wpływ na moralne uspokojenie prowincyi tureckich nad Dunajem, w których tyle mieści się żywiołów rewolucyjnych, w skutek zaszłych rozruchów i zaburzeń. Im stosunki te są ważniejsze, tém więcéj zasługuje na pochwałę rozsądne i energiczne wzięcie się delegowanych W. Porty, podczas wkroczenia zbrojnego przez Bema do Multan, w celu wywołania powstania. Zasady, które łączą nierozerwany związek naszych dwóch cesarstw i których się trzymały władze tureckie nad Dunajem podczas napływu band madziarskich na ziemię turecką, każą mi się spodziewać, że W. C. M. nakażesz ministrom swoim, wziąść co prędzéj pod uwagę kwestyą, która mnie mocno obchodzi. Będzie ona przedmiotem. Nasz poseł przy dworze W. Porty odebrał od nas polecenie przedsięwzięcia stósownych kroków, we względzie wychodzców polskich, którzy dopuściwszy się zbrodni stanu przeciwko moim rządom, ostatniemi czasy, wzięli tak kary godny udział w wypadkach, które spustoszyły Węgry. Ponieważ życzę sobie szczerze, aby żadne nieporozumienie nie zaszło między naszémi dwoma cesarstwami, przeto przypisuję szczególną wartość do tego, aby w téj materyi zadowalające nastąpiło rozwiązanie. Licząc na korzystne przyjęcie przedstawień posła mego Titowa przy dworze W. C M., proszę, aby W. C. M. przyjął zapewnienie wysokiego poważania i niewzruszonego przywiązania i t. d.

Azya.

Jerozolima, dn. 30. Lipca. — Z listu biskupa Gobat, ogłoszonego w dzienniku »N. Preuss. Ztg.« przytaczamy następujące ustępy: Na początku bieżącego miesiąca zwiedzałem Nablous. Szkoła, którą tam założyłem, utrzymuje się w dobrym stanie, i ma do 40 uczniów. Przez czas niejaki posełali i Samarytanie dzieci swe do naszéj szkoły, lecz Mahometanie bardziéj tam niż gdzie indziéj zfanatyzowani wzbronili im tego, grożąc gwałtownem pociągnięciem dzieci tych do wiary mahometańskiéj. Chrześcianie z poblizkich okolic uznali pożyteczność zaprowadzonéj w Nablous szkoły, jakoż co tygodnia prawie przybywają do mnie wysłańcy z różnych miast i wiosek z prożbą o urządzenie i u nich szkół podobnych, a mianowicie w Jaffe, Lidd, Ramle, w Nazarecie, Tiberias i t. d. Najprzód otwieram taką szkołę w Tiberias, bowiem upatruję w tém mieście największą jeszcze ku temu łatwość. Z żydami mniéj teraz mamy styczności niż dawniéj, gdyż zaczynają więcéj od nas stronić od kilku miesięcy, a to z powodu oczekiwanego do nich przybycia znanego Sir mojżesza Montefiore z Anglii, i są tego uprzedzenia, że więcejby tenże dla nich uczynił, jeźliby ich widział mniéj skłonnymi do wdawania się z chrześciańskimi misyonarzami. Jakoż przybył tu już Montefiore i bawi od dni czterech, lecz trudno aby się mógł porozumieć z tutejszymi żydami, a mianowicie z hiszpańskimi. Chciałby on założyć wielki szpital i kilka szkół, o czém hiszpańscy żydzi nie chcą wcale nic słyszeć, żądając przedewszystkiém, aby ich długi popłacił. Również nie chcą tutejsi żydzi zgodzić się na wybudowanie kościoła lub większéj bożnicy; nie radzi to nawet przyjmują, że o czemś podobnem głoszą w Europie i Ameryce, twierdząc, że takie wieści uszczuplą im jałmużny z tych krajów. — Mamy tu obecnie niewielką osadę ubogich rzemieślników niemieckich, lecz nie wiem czyli zechcą długo w Jerozolimie pozostawać. Prawie wszyscy z nich są zaniedbani umysłowo, jednakże nie było tu tego roku tak złośliwych i niewiernych, jak dawniejszémi czasy.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy York, dn. 3. Października. — Zakłócenie dawniejszego dobrego porozumienia z Francyą wzbudza jeszcze cokolwiek obawy w Stanach Zjednoczonych; ale bynajmniéj nie dla tego, aby się wybuchu wojny spodziewać miano, ale ze względu na owe dawniejsze stosunki handlowe, które pomiędzy obydwoma narodami od tak dawnego czasu istniały.

Wiadomości z San Francisko dochodzą do 18. Sierpnia. Przychód z kopalni złota był wciąż nader pomyślnym; dochód miesięczny liczono w przecięciu na 2 miliony dolarów, i niepodpada najmniejszéj wątpliwości, że pokłady owe złota i nadal tak będą obfite. Co się tyczy cen złota i towarów zmiany żadne niezaszły. Wędrowcy, którzy przyszli z Stanów Zjednoczonych podobno postanowili niedozwolić dłuższego kopania złota tym, którzy z Chili przybyli. A zatém już się pomiędzy nich zazdrość wkrada.

Meksyk, dn. 13. Września. — Usposobienie umysłów pomiędzy ludem wzburzone; obiegają pogłoski o zmianie rządu jako też o grożącéj rewolucyi. Opinia publiczna utrzymuje, iż gdyby do zmiany przyjść miało, Santanna główną rolę odgrywać będzie.

Lekarstwo przeciw cholerze.

Giessen, 28. Paźdz. — Dzieunik Darmstädter Zeitung zawiera następujący list Liebiga: Właśnie otrzymałem od Dr. Maxwell w Hydrabad (dzekanu) w Indyach, ojczyzny cholery, załączony tutaj list, który pan professor J. Vogel dla zapobieżenia wszelkiéj pomyłce raczył na moją prośbę przetłumaczyć. Życzyć należy, aby panowie doktorowie starannie rozpoznali zalecone przez doktora Maxwell lekarstwo i żeby niem w Europie tak pomyślne uzyskali skutki, jakie namieniony doktor w Indiach otrzymał. Oryginał listu proszę mi przy wydarzonéj sposobności odesłać. Dr. Justus Liebig.

Do pana Justusa Liebig, professora chemii w Giessen. — Miło mi jest oznajmić panu ważny wypadek, którym tu własnie w leczeniu cholery sprawdził, to jest, że natron carbonicum jest spiesznem i skutecznem lekarstwem na tę chorobę. Skoro mi się przypadek cholery wydarzy, zadaję zaraz łyżeczkę od kawy tego lekarstwa do filiżanki owsianego kleiku, tak gorąco, jak pacyent wypić może. Jeźliby chory lekarstwo wywomitował, zadaję mu powtórnie z nieco laudanum (tinktura opium) i z całą dozys oliwy (oleum rycini, lub z jakim innym rozwalniającym środkiem), by je do siedziby jadu w kiszki sprowadzić. Skoro w wymiotach stolca pokaże się nieco oliwy, przekonamy się, że wyzdrowienie już się zaczęło, poczém pacient pójdzie zaraz z moczą, i wtedy można go już za wyratowanego uważać. Gdy się okaże potrzeba, powtarzam lekarstwo zrana i wieczór w nieco mniejszych dozach. Jeżeli w równym czasie wiele ludzi zachoruje, daję pigułki (boli) następującego składu: natron carbonium 20 gr., opium 3 gr., gummi gutty 5 do 10 gr., oliwy kroton 2 do 3 gr. albo więcéj, mydła 20 gr., które się z nieco natron carbonium połykają. W taki sposób można nosić z sobą w kieszeni pigułki i natron dla kilku set pacyentów. Niebędę pana trudził dalszemu szczegółami; oprócz tego ani wątpić, że lekarze ogłoszą później jeszcze niejeden sposób zapisywania tego lekarstwa.

Hydrabad-Dyekan, 23. Sierp. Dr. W. G. Maxwell.

Zapomniałem dodać: że natron carbonicum uśmierza ból i gangrenę w podbrzuszu, sprawia sen i w krótkim czasie przywraca bicie pulsu i ciepło ciała. PS. Bądź pan łaskaw ten list w jaknajwięcéj domach ogłosić.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu,
oddziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 1. Października 1849.

Nieruchomość w Poznaniu, na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 53. i 54. położona, piekarzowi Karolowi Prüfer i tegoż żonie Bercie z Szanderów należąca, oszacowana na 9809 Tal. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Maja 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:
1) Anna Katarzyna (Barbara) Minge, teraz zamężna Fisch,
2) sprzedawca piwa Efraim Bogumił Sommer i tegoż dzieci:
a. Karol Traugott } rodzeństwo
b. Renata Florentina } Sommer, i
3) sukcessorowie Benjamina Gottfrieda Prüfer,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Loterja.

Ciągnienie IV. klassy 100. loteryi rozpocznie się dnia 8. Listopada. Losy do téj klassy powinny pod utratą prawa do dnia 3. Listopada być odnowione, zwracam więc uwagę na to tych, którzy u mnie w loteryi mają udział.

Nowych losów dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Zmiana lokalu.

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt niniejszém donieść, że **handel mój cygar, tabaki i tytoniu** przeniosłem z domu Nr. 24. Szerokiéj ulicy do domu pod Nr. 8. téjże saméj ulicy.

M. Glückmann Kaliski.